

Sygn. akt XVII Ka 515/17

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant asystent Iga Rossa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Jacek Derdy

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2017 r.

sprawy **K. M.**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Śremie

z dnia 9.02.2017 r. wydanego w sprawie sygn. akt II K 350/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

2. zwalnia oskarżonego od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty za drugą instancję.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Śremie, wyrokiem z dnia 9 lutego 2017 roku, wydanym w sprawie prowadzonej pod sygn. akt II K 350/16, uznał oskarżonego K. M. za winnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., za który to czyn wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny - każda w wysokości po 40 zł, orzekł 4-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, świadczenie pieniężne w wysokości 5000 zł oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości, a nadto obciążył oskarżonego kosztami postępowania w sprawie (k. 151).

Wyrok ten, w całości na korzyść, zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania, która w sposób istotny wpłynęła na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 9 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 211 k.p.k., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku w postaci przyjęcia że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Obrońca podniósł nadto również zarzut wymierzenia rażąco surowych środków karnych. W konsekwencji skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 170- 178).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 7 k.p.k., organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z zaprezentowaną w uzasadnieniu rozstrzygnięcia oceną przeprowadzonego przez sąd I instancji postępowania dowodowego. Uważna lektura akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Sąd Okręgowy w pełni te rozważania podziela i uznaje za własne.

Sąd Okręgowy nie podzielił wątpliwości podnoszonych przez obrońcę co do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie można podnosić tego zarzutu naruszenia zasady *in dubio pro reo* podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła *in dubio pro reo*, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły *in dubio pro reo*. Jak już wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k., a więc stawianie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. jest chybione.

Przede wszystkim, nie można zgodzić się z zarzutem, że oparcie się na jednym dowodzie wyklucza możliwość przypisania sprawstwa oskarżonemu. Kodeks postępowania karnego opiera się na swobodnej, a nie formalnej ocenie dowodów. Co istotne jednak, wskazywane przez obrońcę dowody w żaden sposób nie podważają wiarygodności zeznań świadka G., co słusznie podkreślił w uzasadnieniu Sąd Rejonowy. Polemiką jest twierdzenie, że w ciągu kilku sekund nie można rozpoznać kierowcy pojazdu. Przede wszystkim świadek znał pasażera znajdującego się w ciągniku, rozpoznanie go w takiej sytuacji zajęło mu maksymalnie sekundę, tj. spojrzenie na osoby znajdujące się w pojeździe i rozpoznanie mężczyzny. Rozpoznanie osoby znanej wcześniej jest prostsze i nie wymaga szczególnego przypatrywania, jak w przypadku konieczności zapamiętania rysopisu osoby nieznannej. Wbrew twierdzeniom obrońcy momentalne rozpoznanie pasażera, nawet jeśli był on ubrany podobnie do kierowcy, nie budzi wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie chodzi bowiem wyłącznie o rysy twarzy, ale też o postawę, ruchy, zachowanie.

Nie zmienia oceny zeznań świadka G. fakt, że w notatce służbowej umieścił tylko informacje o kierowcy zatrzymanego pojazdu. Jest to informacja wystarczająca do wszczęcia postępowania, poza tym notatka i tak nie może zastąpić zeznania świadka. Nie można też pominąć faktu, że w czasie zatrzymania i badania oskarżony nie kwestionował tego, że kierował pojazdem. Wszak oczywistym jest, że gdyby - jak twierdzi świadek J. D. (2) - ten ostatni kierował właśnie dlatego, że oskarżony miał być „po imprezie”, to pierwszą reakcją zatrzymanego winno być wskazanie, że nie on był kierowcą. Co więcej świadek D. sam przecież podszedłby do policjanta aby wyjaśnić sytuację gdyby to rzeczywiście on był kierowcą ciągnika – bo przecież niczym nie ryzykował, zaś zwykła ludzka przyzwoitość nakazywałaby w takiej sytuacji nie narażać „niewinnej osoby” i swego znajomego jednocześnie na konsekwencje karne. Przeprowadzenie eksperymentu w tej sytuacji nie miało żadnego znaczenia, a prowadziłyby jedynie do zbędnego przedłużenia postępowania.

Zeznania K. G. znalazły natomiast potwierdzenie w korespondującymi z nimi zeznaniami przybyłych na miejsce zdarzenia innych policjantów tj. K. O. i Ł. S., oraz w dokumentach sporządzonych w związku z zatrzymaniem oskarżonego. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd nie oparł się „wyłącznie” na zeznaniach K. G. i nie „odmówił wiarygodności innym dowodom”. Sąd oceniając poszczególne dowody uznał je za częściowo wiarygodne i w konsekwencji one również stanowiły podstawę wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Bez wpływu na ustalenia faktyczne pozostają natomiast zeznania świadków: Z. B., K. I. i J. P.. Przede wszystkim nie sposób ustalić, o której godzinie świadkowie mieli rzekomo widzieć J. D. (2) prowadzącego ciągnik należący do K. M.. Godzinę wskazał jedynie J. P., jednak nie widział on samej kontroli, nie można więc wykluczyć, że mężczyźni zamieniali się za kierownicą. Zasadniczo jednak, Sąd Okręgowy podziela ocenę Sądu I instancji, że zeznania świadków miały na celu ułatwienie oskarżonemu uniknięci odpowiedzialności karnej.

Konkludując, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy oskarżonego nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

W tym miejscu wskazać tylko należy, że za trafnością wydanego w sprawie rozstrzygnięcia przemawia nadto treść zażalenia obrońcy z dnia 19.04.2016r. w którym obrona przyznała cyt: „K. M. poruszał się ciągnikiem rolniczym (...) nie stwarzał więc swoim zachowaniem zagrożenia...” co powodowało że „czyn K. M. nie spełnia znamion” (k. 3 zażalenia), przy jednoczesnym braku wskazania w którymkolwiek miejscu, że kierowcą ciągnika była inna osoba niż oskarżony, a to przecież byłoby istotną okolicznością podważającą trafność orzeczenia o zatrzymaniu prawa jazdy oskarżonego.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary, nadto obrońca zakwestionował wymiar orzeczonych środków karnych. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru orzeczonej kary grzywny, która jawi się jako wyważona. Oskarżonemu wymierzono karę najłagodniejszego rodzaju, tj. grzywny, w dodatku w wysokości zbliżonej do dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Zakres dolegliwości obejmuje nadto zakaz prowadzenia pojazdów. Ten jednak również został wymierzony w wysokości zbliżonej do minimalnej, a więc 4 lat, co przy ustalonej zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu (ponad czterokrotne przekroczenie granicy przestępności) jest odpowiednią reakcją karną na dokonane przestępstwo. Celowe było nadto orzeczenie

środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości. Środek ten będzie działał na oskarżonego wychowawczo, także poprzez opinię lokalnej społeczności.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2.

Jerzy Andrzejewski